

Gdy skończysz życie swoje,
Bóg wezwie cię na sąd,
a wszystkie grzechy twoje
za tobą pójda stąd.
Kto grzeszył, ten w zginienie
na wieki musi pójść,
bo żadne przewinienie
nie może bez kar ujść.
Lecz miłość Boża chciała
zastępstwo godne dać
i łaskę okazała,
co wiecznie będzie trwać.
Bóg świat tak umiłował,
że Syna Swego dał,
na śmierć Go ofiarował,
bo grzesznych zbawić chciał.
Na Synu sąd spełniony...
Kto sercem przyjmie to,
ten jest już zapewniony,
że sąd ominie go.
Więc w skrusze, w szczerej wierze
na swoją własność przyjm,
że Jezus w Swej ofierze
zastępstwem stał się twym.